Nakład 23.000 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 34 | Sosnowiec, wtorek 4 lutego 1930 roku | Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77 ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Wielka debata budżetowa w sejmie

Przemówienie referenta generalnego prof. Krzyżanowskiego.

WARSZAWA, 3. 2. (wł.) Przy słabym komplecie posłów i pustych galerjach dla publiczności otworzył dziś wicemarszałek sejmu p. Czetwertyński posiedzenie izby.

Porządek dzienny zawiera jeden punkt: drugie czytanie preliminarza budżetowego na rok 1930-31.

Na ławach rządowych zasiedli ministrowie Matuszewski, Matakiewicz i Dutkiewicz.

Na trybunę wstąpił sprawozdawca generalny budżetu prof. **Adam Krzyżanowski** (BB).

— Jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu — stwierdził on — że dyskusja budżetowa przestała być u nas dyskusją walutową. Dziś budzą zainteresowanie grzechy a nie cnoty. Waluta nasza wiedzie żywot cnotliwy, więc i ja milczeć będę o problemach walutowych.

P. Czapiński: Ale trzeba uważać, aby cnota była trwała.

Pos. Krzyżanowski: Jest pod czujną strażą sejmu i banku polskiego. Komisja budżetowa rozpatrywała budżet pod kątem widzenia dostowania jego rozpiętości do sił społeczeństwa.

Żywą była tendencja ograniczenia wydatków. Jeżeli ten cel ma być osiągnięty, to nie można się ograniczać do jednego roku, lecz trzeba spojrzeć w lata przyszłe i ułożyć t. zw. plan finansowy.

Nasz budżet jest równocześnie za niski i za wysoki.

Za niski, gdyż komisja budżetowa musiała przeciwstawić się wielu uzasadnionym żądaniom, np. w zakresie płac urzędniczych, budowy szkolnictwa, jest równocześnie za wysoki, gdyż obciąża bardzo znacznie.

Majątek państwa

wzrósł ogromnie

w porównaniu do tego, co było przed wojną, ale jednocześnie obniżyły się dochody państwa. Liczba osób pobierających pobory od państwa podwoiła się. Wzrosła też ilość i różnorodność podatków.

Pewnym dowodem napięcia budżetu po stronie dochodów jest sięganie do podatku obrotowego, którego przed wojną nie było i który jest

zjawiskiem ujemnem.

Musimy zmierzać do tego, aby utrzymać wydatki w umiarkowanych granicach i podnieść sprawność gospodarstwa społecznego.

Ponieważ dochody rosną z roku na rok, gdyż rośnie ludność i powiększa się jej konsumcja, to jeśli nie będą wzrastać wydatki, nadejdzie chwila — że będzie można zmniejszać podatki.

Referent w dalszym ciągu wyraża pogląd, aby rząd wydał nową emisję akcyj banku polskiego. Otrzymane w ten sposób 80 milj. zł. zużyć należy na budowę kolei Śląsk—Gdynia.

Po przemówieniu prof. Krzyżanowskiego zabrali głos posłowie: Czapiński (PPS.) i Wyrzykowski, dłuższe zaś przemówienie, zawierające „naukę" dla rządu wygłosił p. Rybarski.

Po dyskusji załatwiono budżety: prezydenta Rzplitej, prezydjum rady ministrów, sejmu i senatu bez większych zmian. Fundusz dyspozycyjny dla premjera uchwalono w wysokości 200 tys. zł.

Ambasador amerykański o wielkiej przyszłości Polski

PALM SPRINGS, 3. 2. Ambasador amerykański w Polsce p. Moore wyjeżdża jeszcze w ciągu lutego do Warszawy.

W rozmowie z przedstawicielem prasy oświadczył ambasador Moore, iż cieszy się bardzo ze swej nominacji.

— Polaków, mówił, ceniłem zawsze bardzo wysoko. Polska ma wielką przyszłość przed sobą, tem szczęśliwszy więc jestem, że właśnie wśród tego narodu będę mógł rozpocząć swoją działalność dyplomatyczną.

Rekord eksportu węgla polskiego

przez Gdańsk i Gdynię

WARSZAWA, 3.2. (wł.) W ciągu ubiegłego miesiąca koleje państwowe zanotowały rekordowy wywóz węgla zagranicę.

Eksport węgla polskiego przez Gdańsk i Gdynię wyniósł 805.000 tonn.

Dotychczas największa ilość eksportowanego węgla przypadła na maj ubiegłego roku i wynosiła 788.000 tonn.

Węgiel Polski w Brazylji.

RIO DE JANEIRO, 3. 2. Od czasu zawarcia próbnej tranzakcji węglem polskim na Brazylję, w porcie Rio de Janeiro wyładowano już piąty statek z polskim węglem.

Odbiorcy brazylijscy zadowoleni są z jakości sprowadzonego węgla.

Spodziewać się więc należy, że Brazylja stanie się z czasem stałym rynkiem odbiorczym dla węgla polskiego.

Tragiczny wynik skarcenia syna.

ŁÓDŹ, 3. 2. Wczoraj w mieszkaniu posterunkowego Wadowskiego przy ul. Rzgowskiej 39 rozegrała się ponura tragedja, której ofiarą padło młode życie syna policjanta.

Młody Wacław Wadowski był urzędnikiem pocztowym i dnia 1 każdego miesiąca oddawał ojcu całą pensję, płacąc w ten sposób za utrzymanie. Onegdaj młodzieniec wręczył ojcu tylko część pensji, resztę bowiem, jak oświadczył, przegrał w bilard.

Rozgniewany tem ojciec, zwymyślał syna, a następnie uderzył go trzykrotnie w twarz.

Wacław na pozór spokojnie przyjął to skarcenie, po chwili jednak chwycił rewolwer ojcowski i strzelił sobie w prawą skroń. Wadowski zmarł w godzinę po przewiezieniu go do szpitala.

Rozpacz ojca, któremu przez myśl nawet nie przeszło, że postępowanie jego z synem, może mieć tak tragiczny finał, jest bez granic.

Na tropie sprawców porwania

generała Kutiepowa.

PARYŻ. 3. 2. Wedle przeważającej dziś opinji, wyrażonej przez prasę paryską dotychczasowe wyniki rozpoczętego przez policję francuską śledztwa, potwierdzają hipotezę o porwaniu gen. Kutiepowa.

Policja jest jakoby na tropie sprawców.

Dzisiejszy „Matin" zamieszcza rewelacje Biesiedowskiego, b. radcy ambasady sowieckiej o organizacji G. P. U. zagranicą.

Agenci tej instytucji są wedle Biesiedowskiego przeważnie cudzoziemcami aby uniknąć komplikacji dla rządu sowieckiego w razie wykrycia ich działalności.

Szefem wszystkich agentów GPU zagranicą jest rezydujący w Berlinie niejaki dr. Coldstein, Biesiedowski, zaznacza, że ambasador Dowgalewski nic nie wie o działalności paryskich agentów G.P.U. Korzystają oni z kompletnej autonomji. Rola ambasady sprowadza się jedynie do przesyłania kurjerami dyplomatycznemi do Moskwy raportów paryskiej ekspozytury GPU, które otrzymuje ona w zapieczętowanych kopertach.

POLSKA INSTYTUCJA FINANSOWA W PARYŻU.

PARYŻ, 3. 2. Odbyło się wczoraj uroczyste poświęcenie lokalu nowej instytucji polskiej, która od dnia dzisiejszego rozpoczyna swą działalność. Jest nią polska kasa opieki, założona przy współudziale 3-ch największych polskich instytucyj finansowych a mianowicie pocztowej kasy oszczędności, banku gospodarstwa krajowego i państwowego banku rolnego.

Nowa placówka ma za zadanie ułatwić wychodźtwu polskiemu we Francji dokonywanie rozmaitych operacyj finansowych, związanych z składaniem i przesyłaniem do kraju oszczędności.

PRAWDA, CZY NIEPRAWDA?

WARSZAWA, 3. 1. (wł.) Ujawniono tutaj sensacyjny okólnik, wydany przez PPS. Okólnik ten nawoływał ubezpieczonych robotników w kasach chorych do demonstracyj, oraz do urządzania burd i zamieszek w kasach chorych. PPS. chciała w ten sposób wykazać niezadowolenie ubezpieczonych oraz nieudolność ministra pracy p. Prystora.

Spalenie nauczyciela na stosie.

MOSKWA, 3.2. W okręgu Raziańskim nauczyciel szkoły powszechnej we Sudikowo, komunista Kaduszew, przez dłuższy czas prowadził wykłady w duchu komunistycznym. Ludność wsi kilkakrotnie protestowała przeciwko temu, odmawiała posyłania dzieci do szkoły i ostrzegała Kaduszewa przed losem, który go czeka, o ile nie zaniecha propagandy ateistycznej. Ponieważ Kaduszew nie usłuchał tych ostrzeżeń, mieszkańcy wsi postanowili rozprawić się z nim i kilka dni temu otoczyli w nocy gmach szkoły, wyciągnęli nauczyciela przemocą na ulicę, oblali naftą i spalili na stosie. Kilkunastu uczestników tego samosądu aresztowano.

Wykolejenie pociągu pod Rzeszowem.

Kilka pasażerów rannych.

KRAKÓW, 3. 2. Pod Rzeszowem wydarzyła się wczoraj katastrofa kolejowa.

Po wyjściu ze stacji Frysztak na linji Jasło — Rzeszów, wykoleił się parowóz pociągu osobowego, brankard i 2 wagony osobowe.

Kilku pasażerów jest rannych, jeden pasażer odniósł ciężkie rany.

Z powodu wypadku wstrzymano komunikację kolejową. Przerwa w ruchu trwała do dziś rana.

Dziś przeważnie pochmurno.

Dziś przeważnie pochmurno z opadami w Małopolsce i środku kraju, na północy Polski umiarkowanie mroźno; w pozostałych dzielnicach temperatura w pobliżu zera. Słabe lub umiarkowane wiatry północno wschodnie.

SENSACYJNE OSKARŻENIE DENTYSTY.

LWÓW, 3. 2. Lwów ma nową sensację, której bohaterem jest lekarz - dentysta dr. Lewandowski, mający swój gabinet przy pl. Halickim 7.

W ub. piątek odbył się pogrzeb jego żony 56-letniej Kazimiery, zmarłej w szpitalu powszechnym po tygodniowym tam pobycie.

Nazajutrz po pogrzebie zgłosiły się w policji dwie siostry zmarłej z oświadczeniem, że wedle posiadanych przez nie poszlak dr. Lewandowski otruł swą żonę.

Na skutek tego doniesienia prokuratura zarządziła ekshumację zwłok i sekcję, przy której wyszły na jaw pewne oznaki.

Wobec tego żołądek zmarłej ma być przesłany do instytutu chemicznego w Warszawie, celem dalszego badania.

Dr. Lewandowski, który przebywa narazie na wolności, zajmował się dawniej dziennikarstwem i literaturą i wydał kilka tomików swych poezyj.

BUNT CHŁOPÓW UKRAIŃSKICH.

CHARKÓW, 3. 2. Wprowadzenie w życie dekretu o kolektywizacji rolnictwa wywołuje niebywały zamęt wśród ludności wiejskiej na Ukrainie. Włościanie w obawie przed konfiskatą swego dobytku masowo porzucają swoje gospodarstwa, wywożąc z sobą inwentarz i cały majątek ruchomy do miast, gdzie sprzedają go za bezcen. Długie obozy uciekających ze wsi włościan ciągną się do najbliższych miast. Władze zaś sowieckie nie mogą powstrzymać masowego przesiedlenia nastraszonych kolektywizacją włościan.

Porzucane gospodarstwa i ziemia przechodzi wprawdzie w posiadanie komun rolnych, lecz te ostatnie, nie mając doświadczenia, inwentarza, nasion, nie będą w stanie uprawić porzuconej roli.

Dziennik „Komunist“ wzywa rząd, aby dostarczył natychmiast komunom rolnym inwentarza i nasion, w przeciwnym razie znaczne obszary pozostaną odłogiem.

ZWIĘKSZENIE STRAŻY PRZYBOCZNEJ HOOVERA.

WASZYNGTON, 3. 2. Prezydent Hoover na posiedzeniu kongresu zażądał wzmocnienia przybocznej straży w białym domu, celem ochrony jego i rodziny. Od zamordowania prezydenta Mc. Kinsley'a w r. 1901 straż przyboczna prezydenta Stanów Zjednoczonych składa się z 4 wyższych oficerów policyjnych i 35 tajnych agentów.

GWARDJA „CZARNYCH KOSZUL“.

RZYM, 3. 2. Według doniesień dzienników gwardja faszystowska liczyć będzie 400.000 bagnetów i kilkaset karabinów maszynowych.

PIERWSZE KROKI GABINETU GEN. BERENGUERA.

MADRYT, 3. 2. Nowy rząd przywrócił wszystkim profesorom uniwersytetu, zwolnionym i zesłanym przez Primo de Riverę ich dawne stanowiska, oraz zatwierdził statut federacji studentów.

Jutro rozpoczynają się wykłady na uniwersytecie w Madrycie, pojutrze w Barcelonie.

Rada ministrów uchwaliła, że eksporterzy zobowiązani są 80 procent dewiz zagranicznych, otrzymanych za sprzedane przez nich towary, wymienić na walutę krajową w banku państwa.

RABUNEK CARSKIEJ KOLEKCJI MONET.

RYGA, 3. 2. „Prawda“ donosi o śmiałym rabunku w centralnem muzeum rosyjskiem w Leningradzie. Łupem złodziei stało się kilka cennych kolekcyj numizmatycznych, oraz mnóstwo złotych i srebrnych przedmiotów, posiadających wielką wartość historyczną.

Między innemi skradziono słynną kolekcję monet, która była własnością ostatniego cara.

PSEUDO-DYKTATOR.

Upadek dyktatora hiszpańskiego Primo de Rivery obudził naogół o wiele większe zainteresowanie w prasie i opinji publicznej, niż zwykłe przesilenie ministerjalne w krajach parlamentarnych. Ustąpienie Primo de Rivery zostało potraktowane przez wielu publicystów jako objaw, świadczący o kruchości i nietrwałości rządów dyktatorskich w naszych czasach, powszechnie bowiem generał hiszpański poczytywany był za jednego z kilku polityków, sprawujących dziś w Europie naprawdę władzę dyktatorską.

Pogląd ten jednakże, jak tego dowiodła dymisja Primo de Rivery był tylko pozornie słuszny. Dyktator bowiem w ścisłem tego słowa znaczeniu, nie ustępuje ze swego stanowiska wskutek odmowy ze strony króla podpisania przedstawionego mu dekretu. Wątpić można, aby w wypadku zatargu Mussoliniego z królem włoskim panem placu pozostał ten ostatni. Kto wie, czy zatarg ten nie skończyłby się raczej abdykacją króla.

W Hiszpanji sytuacja przedstawiała się odmiennie. Właściwym dyktatorem był król Alfons, opierający się o kamaryllę dworską, gen. Primo de Rivera zaś był tylko siłą wykonawczą, utrzymującą się przy władzy dopóty tylko, dopóki odpowiadało to widokom i zakusom absolutystycznym króla.

Inna rzecz, że zmiana na stanowisku kierownika polityki w Hiszpanji może wywołać skutki o wiele donioślejsze, niż to dzieje się tam, gdzie ustrój samowładczy opiera się na tradycji, uświęconej prawem. Absolutyzm hiszpański ,jako sprzeczny z obowiązującą konstytucją mógł trzymać się tak długo, jak długo trwały sprzyjające rządom nieodpowiedzialnym konjunktury zewnętrzne i wewnętrzne. Szereg niepowodzeń w polityce gospodarczej i międzynarodowej bardzo szybko spowodował zwrot w opinji i gruntownie podważył istniejący od sześciu lat przeszło stan rzeczy.

Gen. Primo de Rivera przyszedł do władzy w r. 1923. Na powierzchnię życia politycznego wyniosła go armja, istotnym jednak powodem wypłynięcia ambitnego gubernatora Katalonji był niemal zupełny chaos wewnętrzny kraju, fatalne położenie kraju, wreszcie przedłużająca się nieszczęsna wojna w Marokku.

De Rivera rozpędził parlament, a na jego miejsce ustanowił dyktaturę militarną.

Wzorem jego był Mussolini, którego we wszystkiem naśladował. Nie szczędził więc szumnego patosu i bohaterskich gestów, ale tylko w tem mógł naśladować Mussoliniego, który jako indywidualność przewyższa go o całą głowę. Szczęście z początku do niego się uśmiechało, udało mu się bowiem zlikwidować powstanie Abd - el - Krima w Marokku, przyczem rozumie się, główną rolę w likwidacji tego powstania odegrała Francja. Nie obeszło się przytem bez załatwienia osobistych porachunków, albowiem generał Primo de Rivera wykorzystał sposobność, by unieszkodliwić swego rywala generała Berenguera przypisując mu główną winę klęski w Marokku. Generał Berenguer poszedł pod sąd, a de Rivera obejmuje naczelne dowództwo armji i, jak już wyżej zaznaczaliśmy, przy pomocy Francji prowadzi do zwycięstwa, za co zostaje księciem Aidiru. W dwa lata później zmienia militarną dyktaturę na cywilną, przeprowadzając rekonstrukcję swego gabinetu, w którym pozostają tylko trzej generałowie, resztę zaś tek obejmują „cywile“. Ta przemiana nie oznacza jednakowoż zmiany kursu, gdyż Primo de Rivera nadal nie zwołuje parlamentu.

By rozbić istniejące w Hiszpanji partje, zakłada swoją własną partję i zapowiada zwołanie zgromadzenia narodowego, które ma przeprowadzić „sanację“ stosunków. To zgromadzenie narodowe utworzone na podstawie nominacji króla miało mieć charakter ciała doradczego, a nie ustawodawczego: okazało się jednak, że i w tem nominowanem zgromadzeniu narodowem podniosły się śmiałe głosy krytyki całego systemu, tak, że dyktator i tego zgromadzenia dalej nie zwoływał.

Sześć z okładem lat rządów Primo de Rivery to lata nieustannych buntów i puczów, zaczętych już w roku 1926, gdy korpus artylerji w obronie swoich przywilejów zbuntował się przeciwko „dyktatorowi“. Władza Primo de Rivery w ciągu tych lat sama się znużyła i nie zadowoliła literalnie nikogo ,mobilizując przeciwko sobie wszystkie siły kraju. Doszło do tego, że dwa dzienniki konserwatywne „A. B. C.“ i „El Debate“, który jest organem wysokiego kleru, nawoływały do powrotu do starej konstytucji z roku 1876. Rządy nieodpowiedzialne podkopywał zagranicą najsłynniejszy powieściopisarz hiszpański Blasco Ibanez i najgłębszy współczesny umysł Hiszpanji, słynny filozof prof. Unamuno.

Primo de Rivera lekceważył sobie agitację „emigrantów“, ale okazało się, że za emigrantami stoi cały kraj. Świadczyły o tem rozruchy na uniwersytetach, które dyktator zlikwidował drakońskiemi środkami, wywołując powszechne niezadowolenie, a ze studentami solidaryzowali się profesorowie uniwersytetu. Niezadowolenie z rządów Primo de Rivery stało się tak ogólne, że nawet tak ostrożny polityk konserwatywny jak Guerra dał się wciągnąć do spisku. I tym razem udało się dyktatorowi steroryzować króla, atoli, proces przeciwko Guerze, zakończony zresztą wyrokiem uwalniającym, był niejako ostatnim gwoździem do trumny nieudolnego naśladowcy Mussoliniego.

Primo de Rivera byłby się napewno jeszcze utrzymał przy władzy, — gdyż król Alfons XIII, w obawie wybuchu rewolucji republikańskiej wbrew sobie samemu wciąż w ostatniej chwili udzielał Primo de Riverze swego poparcia, — gdyby przeciwko niemu nie wystąpił najpoważniejszy czynnik, t. j. — waluta. Peseta spadała w zastraszający sposób, a obecnie jej siła kupna zredukowana została do piątej części. Okazało się, że organizm gospodarczy nie znosi eksperymentów in anima vili, a memento sfer gospodarczych, do których przyłączyli się przedstawiciele nauki i sztuki, zrobiło swoje. Król przyjął ofiarowaną mu przez Primo de Riverę dymisję gdy zawiodło dyktatora ostatnie pociągnięcie: apel do armji i floty. Generałowie i admirałowie nie udzielili mu swego „placet“, wobec czego Primo de Rivera widząc, że znikąd nie ma poparcia, podał się do dymisji.

Ironja losu chciała, by jego następcą został jego rywal, generał Berenguer, którego Primo de Rivera w roku 1925 kazał aresztować za wygłoszenie jakiejś mowy. Później nastąpiło pojednanie między rywalami, ale było ono tylko pozorne: Berenguer oczekiwał chwili, kiedy będzie się mógł zemścić na Riverze.

Następca Primo de Rivery, przedstawiciel odmiennych niż on metod rządzenia, będzie miał zadanie niełatwe. Musi on dokonać nietylko trudnego przejścia od rządów nieparlamentarnych do parlamentaryzmu, ale będzie miał za zadanie przywrócenie normalnych stosunków finansowych, poderwanych przez spadek waluty, a wreszcie unormowanie stosunków w armji; wojsko hiszpańskie bowiem doszło w latach ostatnich do szczytu rozstroju przez kilkakrotne bunty, liczne dymisje oficerów, zwaszcza niektórych broni, jak artylerja, której korpus oficerski zupełnie rozwiązano. Pacyfikacja i społeczeństwa i wojska, naprawa stosunków gospodarczych i stabilizacja waluty, oto najpilniejsze zadania, jakie stoją przed gen. Berenguerem.

Od tego czy uda mu się opanować sytuację będą zależały w znacznym stopniu losy dynastji Burbonów hiszpańskich. Ustąpienia tedy gen. Primo de Rivery w żadnym razie nie można uważać za kryzys dyktatury, jest to najzwyklejsza likwidacja przeżytej formy monarchji absolutnej, którą chciał wskrzesić król Alfons XIII.

D.

Niemcy a Zagłębie Saary.

Uwaga niemieckiej opinji publicznej zaprzątnięta jest od kilku dni rokowaniami niemiecko - francuskiemi w sprawie zagłębia Saary.

W związku z ponownem podjęciem tych rokowań poszczególne stronnictwa polityczne za pośrednictwem swych organów prasowych wysunęły już cały szereg żądań, domagając się od rządu, by żądania te w toku rokowań popierał. Przedewszystkiem więc domagają się stronnictwa polityczne ponownego przyłączenia zagłębia Saary do Rzeszy niemieckiej. Podkreślono ten postulat ze szczególnym naciskiem również na zebraniach partyjnych stronnictwa Centrum, na których stwierdzono, że partja z radością wita rokowania paryskie, licząc z całą pewnością na ponowne wcielenie zagłębia Saary w granice Rzeszy.

Przyłączenie zagłębia Saary do Niemiec uważane jest przez niemieckie stronnictwa polityczne za nieodzowny warunek normalizacji stosunków niemiecko - francuskich.

Rokowania między Francją a Niemcami prowadzone być mają w ten sposób, by zapewnić Prusom i Bawarji zwrot wszystkich do państw tych przed okupacji należących kopalń.

Pisma niemieckie domagają się w dalszym ciągu, by rząd niemiecki przy przyszłych rokowaniach handlowych z Francją poświęcił specjalną uwagę żywotnym potrzebom zagłębia Saary i sąsiadujących z niem prowincyj.

Ministerjum spraw wewnętrznych

przystępuje do usprawnienia administracji i zwalczania zbytecznej biurokracji.

Ministerjum spraw wewnętrznych wydało wielkiej doniosłości okólnik do wszystkich wojewodów, wprowadzający stałą kontrolę prac władz administracyjnych przez inspekcję wojewódzką.

W dłuższym wstępie okólnik podkreśla, że ministerjum realizuje w coraz szerszym zakresie program dekoncentracji i tą drogą dąży do dania urzędom większej samodzielności i swobody działania, co odbije się korzystnie na bardziej życiowem ujmowaniu spraw danych im do załatwienia.

Ażeby mieć gwarancję bardziej nowocześnie pojętej pracy urzędów, ministerjum wprowadzić musi systematycznie działającą kontrolę, której zorganizowanie poleca wojewodom. Kierownikiem inspekcji wojewódzkiej w zasadzie jest wicewojewoda, oraz inspektorzy fachowi różnych dziedzin działalności władz administracyjnych, jak opieki społecznej, zdrowia, rolnictwa, weterynarji itd.

W specjalnie rozesłanym projekcie regulaminu inspekcji wojewódzkiej, który wojewodowie zaopinjować mają do dn. 20 lutego br., ministerjum wskazuje, że celem inspekcji jest podnoszenie wartości czynności urzędowych i ulepszenie metod pracy urzędników dla zwiększenia wydajności.

Inspekcja wojewódzka będzie wykonywana zarówno w toku normalnej pracy całego aparatu wojewódzkiego, jak i przez doraźne delegowanie inspektorów fachowych do podległych urzędów dla przeprowadzenia lustracji.

Inspektor przeprowadza lustrację danego urzędu we wszystkich dziedzinach jego działalności, zwracając jednak specjalną uwagę na metody pracy urzędników, a przedewszystkiem na wydajność i jej tempo.

Dla uniknięcia zbytecznej biurokracji, regulamin inspekcji wojewódzkiej nie przewiduje sporządzenia żadnych długich sprawozdań pisemnych natomiast przepisuje, że każdy inspektor po powrocie z podróży inspekcyjnej składa ustne sprawozdanie wojewodzie w obecności wicewojewody.

Wicewojewoda jest obowiązany zarządzić i dopilnować należytego wykorzystania wyników inspekcji, szczególnie jeżeli potrzebne są zarządzenia doraźne. Sprawozdania pisemne z wykonanej inspekcji będą składane tylko wówczas, gdy zajdzie konieczność wszczęcia dochodzeń dyscyplinarnych w związku z zaobserwowanemi przez inspektora jaskrawemi błędami — lub przekroczeniami w działalności urzędników.

Normalnie inspektorzy będą tylko w ewidencjach notować swoje spostrzeżenia dla własnej orjentacji.

Przepisy o inspekcji wojewódzkiej i regulamin tej inspekcji wejdą w życie natychmiast po zaopinjowaniu ich przez wojewodów.

Konferencja gospodarcza

w prezydjum rady ministrów.

W prezydjum rady ministrów odbyła się pod wrzewodnictwem p. premjera Bartla narada gospodarcza w sprawie złagodzenia bezrobocia i ożywien a tych dziedzin produkcji, które przeżywają obecnie trudności z powodu braku zamówień.

W naradzie wzięli udział pp. ministrowie: Matuszewski, Józewski, Kwiatkowski, Kühn, Matakiewicz, Prystor, Boerner, I-y wicemin. spr. wojsk. gen. Konarzewski, wicemin. skarbu Górecki.

Na naradzie omawiano: 1) sprawę uiszczania należności dostawcom za wykonywane zamówienia dla instytucyj państwowych, 2) sprawę wcześniejszego przygotowywania przetargów i racjonalnego rozkładania zamówień w okresie roku budżetowego w zależności od konjunktury, 3) sprawę technicznych i finansowych możliwości przesunięcia części zamówień rządowych z kwartałów dalszych na bliższe i i ustalenia kolejności tych zamówień, 4) sprawę ewentualnego przyśpieszenia zamówień, nie wymagających finansowania w roku 1930-31 wreszcie 5) omawiano sprawę forsowania zamówień rządowych w tych dziedzinach produkcji, w których obserwujemy najsilniejsze natężenie bezrobocia.

Bezpośrednio po tej naradzie odbyła się pod przewodnictwem p. premjera Bartla i z udziałem pp. ministrów skarbu, przemysłu i handlu, spraw zagr. oraz pracy i opieki społecznej konferencja w sprawie zewnętrznej polityki gospodarczej rządu.

Bank polski po sześciu latach działalności.

Ogłoszone zostało świeżo sprawozdanie banku polskiego za rok operacyjny 1929. Zawiera ono charakterystykę ogólno-gospodarczą ubiegłego okresu oraz charakterystykę i stan operacyj banku w 1929 roku.

Jeśli chodzi o rynek pieniężny, to, pomimo kryzysu na rynkach zagranicznych, dopływ kredytów krótkoterminowych był dość pomyślny. Odczuwał się natomiast brak dopływu kredytów długoterminowych. Zapas złota powiększył się o 79,4 milj. zł. i wynosił w dn. 31 grudnia 700,5 milj. zł. Pokrycie obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań wzrosło w ciągu roku z 34,13 proc. na 37,74 proc., czyli przekracza statutowe pokrycie o 8,74 proc.

Z zestawień banku wynika, że w roku ubiegłym wzrósł znacznie udział rolników w kredycie dyskontowym. Weksli rolniczych z terminem płatności do 6 miesięcy było w dn. 31 grudnia na sumę 57,5 milj. zł. Jeśli chodzi o procent weksli protestowanych, to w porównaniu z ubiegłym trzechleciem wzrósł on dość znacznie i wynosił przeciętnie 5 proc. miesięcznie

Dochody banku wynosiły 97,5 milj. zł., a zatem wzrosły o 21,3 proc. w stosunku do 1928 r. Dywidendę wyznaczono w wysokości 20 proc. (4 proc. więcej niż w 1928 r.) dla akcji I emisji, dla drugiej zaś emisji wyniesie ona około 10 proc.

Banda przemytników zagłębiowskich

w rękach straży celnej.

Konfiskata przemytu i surowe kary.

Obfity był ostatnio połów lotnej brygady celnej. Cały szereg przemytników, skrzętnie omijających instytucje celne z przywożonym z Niemiec towarem zostało schwytanych. Terenem łowów była t. zw. „zielona granica".

Aresztowano kilkanaście osób.

W bogatej kolekcji znaleźli się: Rubin Szwarcberg, lat 35, z Wojkowic Komornych z 18 i pół kg. rodzynków, Wincenty Przybyła, lat 33, z Tucznej Baby z 3 kg. tytoniu, oraz Szymon Molerski, lat 32 z Czeladzi (Bytomska 14), Stanisław Tresner, lat 19, z Jęzora (Szosowa 108) i Ewa Fras, lat 36 z Czeladzi (Węgroda 60) z 49 kg. rodzynków.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się przeciwko nim rozprawa. Akt oskarżenia zarzucał im przemytnictwo.

Skazani zostali: Szwarcberg na 350 zł. grzywny, z zamianą na 17 dni aresztu, Przybyła na 680 zł. grzywny, z zamianą na 34 dni aresztu, Molerski i Ferner na 950 zł. grzywny, z zamianą na 48 dni aresztu, oraz Ewa Frans na 320 zł. grzywny lub 16 dni aresztu. Przemyt skonfiskowano.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

LUTY 4 Wtorek

Dziś: Anagarego
Jutro: Agaty P. M.
Wschód słońca: 7.16
Zachód „ 16.22

RADJO.

WARSZAWA.

Wtorek, 4 lutego.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Radjowy poranek szkolny. 13.10. Kom. meteor. 13.20. Przerwa. 15.0. Kom. gospodarczy. 15.20. Przerwa. 15.45. „Chwilka lotnicza". 16.15. „Kącik art. K. S. G.". 16.25. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt. 17.45. Koncert popularny ork. P. R. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.50. Transm. z opery Pozn., w przerwie kom. Teatrów Miejskich. Po transm. kom.: meteor., pol., sport., oraz kom. PATA.

KATOWICE.

Wtorek, 4 lutego.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Polsk. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.15. W. Włosik: „Ogrodnik śląski". 17.45. Koncert popularny z Warsz. 18.45. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast., kom. Teatru Polsk. 19.05. Kom. harcerskie. 19.10. Intermezzo muzyczne. 19.25. „Ze świata — Odkrycia, zdarzenia, ludzie". 19.50. Transm. z opery Pozn. Po transm. kom. meteor. PAT. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" „Magik Szarlatan".

Kino „Momus" „SZALONA PRZYSIĘGA".

Z Sosnowca.

(s) Do Warszawy. Prezydent m. Sosnowca p. Willnot wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy, celem omówienia w dyrekcji kolejowej warszawskiej sprawy dzierżawy od kolei terenów, na których obecnie znajduje się targowica zwierzęca.

(s) **T-wo opieki nad więźniami.** W dniu 7 b. m. w sali rady miejskiej miasta Sosnowca (ul. Warszawska 6) odbędzie się o godz. 7 wieczorem organizacyjne zebranie t-wa opieki nad więźniami „Patronat".

(s) **P. U. P. P. w Sosnowcu rejestruje robotników na wyjazd do Francji.** Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu zawiadamia, że może wysłać do Francji ,za pośrednictwem generalnego towarzystwa imigracyjnego w Mysłowicach (ul. Powstańców nr. 23), następujące kategorje robotników: górników, pomocy górniczej, do kopalń węgla i rudy żelaznej, ciągaczy drutu, walcowników drutu, ślusarzy, kotlarzy, tokarzy, frezerów, formierzy i kowali.

Kandydaci zgłaszać się winni do urzędu (Sosnowiec, ul. Piłsudskiego nr. 16) codziennie, najpóźniej do 10 lutego r. b. po karty polecające, bez których w Mysłowicach nie będą dopuszczani do rekrutacji.

(s) **Imieniny p. prezydenta w Niwce.** Z okazji imienin prezydenta Rzplitej w sali „świetlicy" w Niwce odbyła się uroczystość. Przy pięknie udekorowanym podjum, nad którym widniały portrety p. prezydenta i godła państwowe do zebranych świetliczan w krótkich słowach przemówił kierownik świetlicy p. Wł. Bąbczyński, świetliczanin zaś p. Fr. Potyka wygłosił krótki życiorys p. prezydenta, poczem wzniesiono okrzyk na cześć dostojnego solenizanta, a następnie odśpiewano kilka narodowych piosenek.

Otwarcie teatru rewjowego „Arlekin"

„Coś do łóżeczka".

Zagłębie ma nową sensację... Onegdaj w nowoodnowionej sali po byłem kinie „Oaza" w Sosnowcu został otwarty teatr rewjowy p. n. „Arlekin". Widocznie zagłębianie byli faktycznie stęsknieni za „lekką muzą", bilety bowiem na dwa przedstawienia onegdajsze były kompletnie rozchwytane.

Na pierwszy ogień dano rewję p. t. „Coś do łóżeczka".

Aczkolwiek poszczególne numery wystepów niewiele miały wspólnego z fascynującym tytułem rewji, to jednak całość wypadła zupełnie dobrze.

W rewji bierze udział około 20 osób ze śpiewaczką Mil - Milą, Jaśkowskim, świetnym humorystą, Jerzym Welinem, kierownikiem artystycznym i konferencierem, duetem „Milanes" oraz zespołem tanecznym 5 girls. Nielada atrakcją jest również przemiła p. Sokołowska, która „pełniąc funkcję" konferencjerki czaruje salę swym miłym głosikiem i wdziękiem urody.

Spodziewać się należy, że obecny program utrzyma się na afiszu czas dłuższy, i „Arlekin" zdobędzie sobie ogólną sympatję Zagłębian i trwałe podstawy egzystencji

(y)

Z Będzina.

(b) **Zabawa taneczna strażacka.** Dn. 8 t. j. w sobotę, w sali towarzystwa dobroczynności na Górze Zamkowej zarząd ochotniczej straży ogniowej w Będzinie urządza zabawę taneczną.

Komitet dokłada wszelkich starań, aby zabawa wypadła jaknajlepiej. Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędny zespół muzyczny. Urozmaiceniem zabawy będzie ozdobny kotyljon.

Z Czeladzi.

(c) **Zebranie w sprawie budowy domków robotniczych zostało odwołane**

Zwołane zebranie robotników na dzień 2 bm. (niedziela) do szkoły Nr. 3 dla omówienia sprawy budowy domków dla robotników na spłaty przez tow. „Saturn“ i zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec tego projektu nie odbyło się, gdyż organizatorzy nie posiadali zezwolenia władz na odbycie zebrania. Zebranie w tej sprawie zostanie zwołane w najbliższych dniach.

(c) **Z zebrania kółka rolniczego.** W niedzielę, w szkole przy ulicy Będzińskiej odbyło się drugie z kolei zebranie wznowionego kółka rolniczego. Zebrani wysłuchali referatu o znaczeniu nawozów sztucznych oraz sprawozdania wybranego zarządu na poprzedniem zebraniu. Zarząd w swym sprawozdaniu wskazywał na trudności, które napotykał w odnalezieniu inwentarza kółka oraz w wydostaniu książek kasowych i handlowych od p. Nobisa. Zebranie obfitowało w burzliwe momenty.

(c) **Bójka w domu noclegowym na Saturnie“.** W domu noclegowym na „Saturnie“ często dochodzi do awantur i bójek pomiędzy zamieszkującymi tam robotnikami. Jeszcze nie przebrzmiały echa krwawej awantury, jaką urządził Kajdaś, zabijając nożem Sawickiego i raniąc kilku innych, a już znowu w ubiegłą niedzielę mieszkaniec domu noclegowego Franciszek Dubiak, będąc w stanie pijanym wszczął bójkę z innymi mieszkańcami. Zażartą bójkę, przybierającą na sile zlikwidowała przybyła na wezwanie policja.

(c) **„Gdzie cię nie proszą stamtąd się wynoś“.** W mieszkaniu Grzegorza Wieczorka, Krzywa 42, w ubiegłą niedzielę było rojno i gwarno, przybyli na wesele goście bawili się wesoło.

Wesoły nastrój gości zmąciło ukazanie się w izbie weselnej pijanego Stanisława Śliwy, Szpitalna 37, który mimo braku zaproszenia postanowił się wspólnie zabawić.

Gdy obecność Śliwy stawała się wielce niewygodną, paru mężczyzn chwyciło go za kołnierz i wyrzuciło za drzwi. Wyrzucony Śliwa powybijał w oknach szyby. Po dokonaniu zemsty udał się do restauracji, gdzie znowu wszczął awanturę. Z restauracji powędrował Śliwa do komisarjatu w towarzystwie policjanta.

(c) **Za grę w karty policja pociągnęła** do odpowiedzialności Teofila Cebulę, Stanisława Srokę, Józefa Gębickiego, Zygmunta Mateję, Feliksa Mastalerza.

Tragedja bezrobotnej rodziny.

Skok dziewczęcia z 4 piętra na bruk.

Dom przy ulicy Sosnowej 6, w Łodzi był terenem cichej tragedji ludzkiej. W domu tym zajmowała skromny pokoik na 4 piętrze rodzina robotnicza Owczarków.

Owczarkowie ostatnio, wobec obecnego kryzysu w przemyśle, podzielili los wielu podobnych im bezrobotnych.

Do mieszkania wkradła się

skrajna nędza,

którą najboleśniej odczuła córka Owczarków — 18-letnia Adamida, dziewczyna pełna chęci do pracy, przytem niezwykle przystojna.

Młoda dziewczyna, widząc rodziców daremnie borykających się z zaglądającą im w oczy coraz więcej biedą, postanowiła ulżyć ich doli drogą popełnienia samobójstwa. Myśl ta kiełkowała w dziewczęcym umyśle przez kilka dni, wreszcie wczoraj dojrzała.

W godzinach popołudniowych Adamida zostawszy na chwilę sama w mieszkaniu, otworzyła okno i stanęła na parapecie. W tej chwili weszła matka jej 53-letnia Stanisława Owczarkowa. Przerażona widokiem córki w otwartem oknie, oniemiała. Z ust wydobył się jedynie krótki okrzyk „Co robisz?“. Adamidą odrzekła w odpowiedzi: — „Nie mogę patrzeć na waszą biedę i mnie też trudno żyć bez pracy!“ Z temi słowy młoda dziewczyna, zanim matka zdołała do niej dobiec, rzuciła się

na bruk podwórza.

Nieszczęśliwa poniosła śmierć na miejscu. Padając zmiażdżyła sobie dosłownie głowę.

Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego zastał już tylko zimne zwłoki młodocianej denatki.

Samobójstwo córki tak bardzo wpłynęło na matkę Owczarkówny, że uległszy atakowi nerwowemu, usiłowała pójść w ślady nieszczęśliwej.

Zdołano ją jednak odwieść od tego czynu. Lekarz pogotowia udzieliwszy pomocy, pozostawił Stanisławę Owczarkową na miejscu pod czujnym dozorem rodziny.

Awantury w Zduńskiej Woli.

Wojna z organistą parafialnym.

Urząd śledczy w Łodzi otrzymał telefoniczną wiadomość o niebywałych ekscesach, które miały miejsce

w Zduńskiej Woli.

Proboszcz miejscowego kościoła parafjalnego przyjął przed paru dniami nowego organistę, który miał grać po raz pierwszy na rannem nabożeństwie.

Ludzie jednak postanowili niedopuścić do występu nowego organisty, zarzucając mu rozwięzły tryb życia i t. p.

I oto przed nabożeństwem tysięczny tłum zajął cmentarz kościelny i część ulicy. Księdza, ani organisty

nie dopuszczono do świątyni.

Ze strony demonstrantów rozległy się okrzyki „Precz z takim organistą!“

Kiedy tłumaczenia księdza nie odniosły skutku, zjawiła się policja, która tłum, hamujący ruch uliczny, rozproszyła.

Na miejsce niebywałego incydentu przybył zastępca starosty sieradzkiego i dziekan kurji biskupiej.

Nie jest wykluczone powtórzenie się ekscesów w dniu dzisiejszym, bo wiem stanowisko tłumu wobec nowego organisty jest zdecydowane.

Z Zawiercia.

(z) **Z klubu młodzieży im. marszałka Piłsudskiego w Zawierciu.** W środę dn. 5b. m. o godzinie 7 wieczorem we własnej świetlicy przy ul. Piaskowej nr. 4 wygłosi odczyt prof. K. Badowski p. t. „Znaczenie morza Bałtyckiego dla Polski“. Wstęp wolny.

(z) **Nie lubi szyb.** Władysław Makieła (Stefania 1), nie mogąc w inny sposób wyładować nadmiaru swej energji powybijał sąsiadce swej Józefie Trąbskiej wszystkie szyby w oknach, za co dostał się pod opiekę policji.

(z) **Za awantury.** Za robienie po pijanemu awantur na dworcu kolejowym policja osadziła w areszcie Bolesława Markowskiego, zam. przy ul. Senatorskiej 11.

(z) **Kradzież.** Antonina Juszczyk (Amatorska 14) zgłosiła się ze skargą na Genowefę Zabicką o dokonywanych u niej przez nią stale kradzieżach i tak ostatnio skradziono Juszczykowej pierścionek, złotą obrączkę i gotówką 15 zł.

Z Olkusza.

(ol) **W Olkuszu stanie świetlica im. marszałka Piłsudskiego.** Projekt budowy świetlicy im. marszałka Piłsudskiego w Olkuszu na parceli, zaofiarowanej przez magistrat m. Olkusza, powstał właściwie przed rokiem. Obecnie specjalny komitet, wyłoniony z członków zarządu Strzelca olkuskiego przystąpił do realizacji tego projektu.

Na onegdajszem posiedzeniu pod przewodnictwem prezesa Strzelca ob. Wydrycha postanowiono przystąpić do zbierania ofiar w gotówce i materjale budowlanym na specjalne listy oraz do wydrukowania specjalnych znaczków 10 groszowych do sprzedaży wśród młodzieży szkolnej i uboższej ludności. Będzie wydana również odpowiednia odezwa do ludności powiatu z apelem do składania ofiar na ten cel. Do komitetu budowy świetlicy będą zaproszone również osoby z poza Strzelca. Jak się dowiadujemy ,na budowę złożona juz jest suma około 1900 złotych.

(ol) **Prosty sposób spłacenia długu.** W dniu 31-1 do krawca Grosmana w Olkuszu zgłosił is ęjego dłużnik, Władysław Skubis z Witeradowa. Miał do zapłacenia 30 zł. za kożuch, na które Grosman posiadał weksel. Skubis zażądał weksla, aby go uregulować, a kiedy mu Grosman dał, Skubis najpierw zapalił nim papierosa ,a później oświadczył krawcowi, że dług zapłacony. Żyd zrobił gwałt i posłał po policję. Skubis przyznał się, że w ten prosty sposób chciał dług swój spłacić.

(ol) **Za zdefasonowanie nosa—miesiąc aresztu.** Było to na weselu i na wsi w Porąbce, gm. Jangrot. Kawalerowie poróżnili się o muzykę i przypuścili do siebie szturm. Lekko poturbowanych się nie liczy. Wspomnieć należy tylko o Teofilu Pięcie, któremu Stanisław Sewryn kompletnie zdefasonował nos kamieniem. Został skazany na miesiąc aresztu.

(ol) **Za wybicie 4 zębów — miesiąc aresztu.** Wypadek również na weselu. W czasie bójki poczubili się dwaj koledzy Jan Świerczyk i Jan Kycia z Olewina, a rezultatem tego było wybicie 4 zębów Kyciowi. Sprawca został skazany na miesiąc więzienia.

HRABIA MONTE CHRISTO.

202

— A więc słuchaj — rzekł hrabia — niezadługo przed pałacem mym przejeżdżać będzie powóz, zaprzężony w parę koni siwojabłkowitej maści, tych samych, którymi ja wczoraj jeździłem. Otóż parę koni tych zatrzymasz przed bramą pałacu mego, choćby cię to życie kosztować miało.

Ali skłonił się i wyszedł bez jednego słowa. Gdy zaś znalazł się przed domem rzucił wzrokiem bacznie dookoła, następnie się odwrócił i gestem dał znak hrabiemu, iż teren zbadał dokładnie.

Nubijczyk zapalił następnie fajkę i spokojnie usiadł przed bramą.

Nagle dał się słyszeć turkot, z szybkością piorunu się zbliżający i na zakręcie drogi ukazał się powóz, z szaloną pędzącą szybkością; unosiła go para siwojabłkowitych koni, o oczach wysadzonych, z rozwianemi grzywami, rozszalałych!...

W powozie siedziała młoda kobieta, z dziecięciem lat sześciu, siedmiu conajwyżej, które przyciskała do piersi w trwodze niewymownej.

Lada kamyk, a powóz w każdej chwili mógł się roztrzaskać w kawałki.

W tej groźnej chwili jakaś czarna postać wybiegła na środek ulicy, jakby z wężem w ręku, wijącym się dookoła głowy. Nagle wąż ten się wypręża, przez chwilę się unosi w powietrzu, wreszcie owija nogi jednego z pędzących koni.

To Ali rzucił laso.

Spętany rumak siłą bezwładu jakiś czas jeszcze posuwa się naprzód, lecz szybko pada na dyszel, łamie go, wstrzymując tym pęd drugiego, ponoszącego dalej w szale konia, który zresztą i tak już dalej nie może, ponieważ Ali swą żelazną ręką pochwycił go za nożdża, tak, że i ten drugi koń za chwilę leżał na ziemi w konwulsyjnych drgawkach.

Wszystko to nie trwało dłużej, jak czas, którego potrzeba, aby kula z broni ognistej wypuszczona — dosięgnęła celu.

W tejże samej chwili, z domu, przed którym zdarzył się wypadek, wybiegł jakiś mężczyzna ,a za nim kilkunastu służących.

Mężczyzna porwał damę z powozu, która jedną ręką kurczowo trzymała się krawędzi powozu, zaś drugą tuliła do łona syna omdlałego.

Monte Christo oboje wniósł do salonu i złożył na kanapie.

— Nie lękaj się już pani niczego — rzekł — jesteś ocalona.

Dama w miejsce odpowiedzi, wskazuje wzrokiem swe omdlałe dziecię.

— Pojmuję — powiedział hrabia wtedy — niech się pani nie obawia; dziecinie nic się nie stało, omdlała ze strachu jedynie.

— O, panie!.... zawołała strwożona matka— być może chcesz mnie pan pocieszyć tylko? Jaki on blady! Synu mój! dziecko moje! Edwardzie, czy nie słyszysz mego głosu?... O, panie!... zechciej posłać po lekarza, cały oddam swój majątek temu, który ocali mego syna!

Monte Christo bez jednego słowa otworzył pudełeczko, dobył z niego flakonik kryształowy, bogato złotem zdobiony, otworzył go i wpuścił jedną zeń kroplę w usta dziecięcia. Chłopczyk, aczkolwiek blady nieprzerwanie, otworzył oczy natychmiast.

Radość matki nie miała granic.

— Gdzież jestem? — zawołała — i komu mam do zawdzięczenia życie mej dzieciny?

— Jesteś pani — odpowiedział Monte Christo — u człowieka, szczęśliwego niewymownie, że ci smutku oszczędził.

— O, przeklęta ciekawość —szepnęła nieznajoma — cały Paryż mówił o tych wspaniałych rumakach do pani Danglars należących, więc i ja, szalona, zapragnęłam lepiej zapoznać się z ich wartością.

— Jakto? — zawołał hrabia z doskonale udanem zdziwieniem — koni nie widziałem, gdyż po wypadku myślałem o ratowaniu pani jedynie... Więc to były konie pani baronowej Danglars?

— Tak panie. Czy pan może znasz baronową?

— Miałem zaszczyt być jej przedstawionym. Tym bardziej się teraz cieszę, iż to mój służący uchronił panią od katastrofy. Bo ja właśnie byłem pośrednim sprawcą wypadku. Wczoraj bowiem właśnie konie te kupiłem, że jednak pani baronowa bardzo ich żałowała, więc je odesłałem z powrotem, z prośbą, by zechciała konie te przyjąć odemnie w darze.

— Ach!.... Więc pan jesteś w takim razie hrabią de Monte Christo, o którym Herminja tak wiele mi wczoraj mówiła?!

— Tak jest, pani.

—Ja zaś jestem Elvirą de Villefort.

Hrabia skłonił się, z takim wyrazem twarzy, jakby po raz pierwszy w życiu usłyszał to nazwisko.

—Mąż mój będzie hrabiemu wdzięczny niewymownie. Gdyby nie pan przecież, to byśmy postradali życie. Ocaliłeś mu żonę i syna, gdyby nie twoja pomoc szlachetna, ja i moje drogie dziecię, zginęlibyśmy niewątpliwie.

c. d. n.

Siekiery i widły przeciwko urzędnikom skarbowym

Dramatyczna licytacja pod Kaliszem.

Onegdaj wieś Ostrówek — Kalis ki, pod Kaliszem był terenem niebywałych ekscesów, które tylko dzięki zimnej krwi eskorty policyjnej, zakończyły się bez przelewu krwi.

Dwuch sekwestratorów urzędu skarbowego w Kaliszu przybyło w towarzystwie eskorty policyjnej do wieśniaka Antoniego Szulety, celem

przeprowadzenia licytacji

inwentarza żywego, zajętego na poczet niezapłaconego podatku.

Gdy urzędnicy wraz z policjanta mi weszli w podwórze, ujrzeli Antoniego Szuleła, czterech jego synów i zięcia.

uzbrojonych w siekiery.

Dalej za podwórzem przy stodole stał tłum mężczyzn, w liczbie przeszło 50, uzbrojonych w cepy, widły i drągi.

Groźna postawa tłumu

nie przeraziła bynajmniej sekwestratorów, którzy śmiało weszli na podwórze. Kiedy jednak usiłowali przystąpić do licytacji, pięciu Szulełów oraz zięć rzucili się na urzędników skarbowych z wzniesionemi w górę

siekierami,

oczekujący zaś za stodołą tłum zaczął wydawać groźne pomruki, przy czem na podwórze zaczęły padać

kamienie.

Stanowcza postawa policji zapobiegła rozlewowi krwi, wobec tego jednak, że tłum, aczkolwiek będący w rezerwie, zdradzał chęć czynnej interwencji, zdecydowano się dla uniknięcia konieczności użycia broni palnej licytacji zaniechać.

Zawiadomiony o powyższem prokurator, polecił wszcząć energiczne dochodzenie i winnych nawoływania do ekscesów osadzić w areszcie.

Trup bez głowy na przejeździe kolei obwodowej.

Wzgardzona miłość pchnęła młodzieńca w objęcia śmierci.

Dróżnik kolejowy odcinka Karolew — Chojny, obchodząc swój rejon znalazł na przejeździe zwłoki mężczyzny

z obciętą głową

i obiema nogami powyżej kolan. Na wieść o ponurem odkryciu na miejsce zjechały władze śledcze.

W kieszeniach ubrania samobójcy znaleziono list z następującemi słowami:

„Sam się zabijam, gdyż nie mogę żyć bez ukochanej, która mnie porzuciła" — dalej następował podpis — Kaziek.

W rezultacie przeprowadzonego dochodzenia ustalono, iż denatem był

20-letni Kazimierz Pika,

robotnik, zamieszkały w Chojnach. Kazimierz Pika starał się o rękę córki sąsiadów niejakiej Zofji P. Starania te przyjmowała ona mile, kiedy jednak postradał pracę, naznaczony uprzednio termin ślubu odkładała kilkakrotnie, wreszcie zerwała z nim zupełnie.

Pika przyjął oświadczenie to

napozór spokojnie

w dniu wczorajszym jednak wyszedł z domu, oświadczając, że nie powróci więcej. Rodzice nie przyjęli poważnie oświadczenia syna, lecz w kilka godzin później już otrzymali wieść o tragicznej śmierci syna.

Podstępem sprowadzono męża do gniazda rodzinnego

Przed dwoma laty wyemigrował z Równego do Argentyny niejaki A. Lieberman, pozostawiając żonę i dwoje dzieci.

Z początku Lieberman przesyłał żonie listy pełne tęsknoty i żalu, że nie może bez niej żyć w obcym kraju, oraz że dąży wszelkiemi siłami do tego, aby ją wraz z dziećmi sprowadzić do Argentyny. Biedna kobieta wierzyła tym listom i cierpiąc wielką nędzę i głód, czekała cierpliwie na tą chwilę.

W międzyczasie Lieberman poznał w Argentynie młodą i ładną wdówkę, która potrafiła tak usidłać biednego emigranta, że zapomniał on zupełnie o żonie i dzieciach.

Przez rok czekała żona na wieść od swego męża, lecz niestety nadaremnie.

Wtedy to opuszczona żona poczęła działać na własną rękę. Prędko do wiedziała się, co jest właściwym powodem milczenia męża i bez wielkiego namysłu napisała do niego list, pełen radości, że wygrała 50.000 zło tych na loterji.

Lieberman, otrzymawszy list od żony, zerwał z czarnooką Argentynką i prędko powrócił do Równego, gdzie z wielką rozpaczą przekonał się, że został postępem ściągnięty do gniazda rodzinnego.

Wielka pokuta przed spaleniem rudej krowy na stosie.

Szturm do mykwy, okupacja i kąpiel 8-godzinna.

Gorszące sceny rozgrywały się przez cały dzień onegdajszy w mykwie, przeniesionej obecnie na dziedzińcu domu nr. 31 przy ul. Szerokiej w Warszawie.

O godzinie 7-ej rano zjawił się tam słynny

reformator religijny,

twórca sekty czcicieli rudej krowy, Mendel Stroberg, zwany Mendele-Bal Tszuwo.

— Idź precz — zawołał kierownik kąpieliska — ja ciebie tu nie wpuszczę!

Nie powiedziawszy słowa. heretyk zawrócił i,

po upływie dwu godzin

przyszedł w towarzystwie dwudziestu sympatyków, uzbrojonych w potężne kije.

Z dzikim wrzaskiem sekciarze wbiegli na podwórze, wypędzili publiczność, następnie udali się do mykwy, gdzie właśnie kilkunastu brodatych panów pluskało się w najlepsze.

— Wyłazić z wody!

krzyknęli—a rojs fun waser! Won a hajml

W basenie wynikł popłoch. Brodacze powyskakiwali i, przewracając się na śliskiej posadzce, uciekli do garderób.

Mendel Stroberg, zgromadziwszy zwolenników nad mętnemi wodami mykwy, ogłosił uroczyście

„tszuwah-gdojloch",

czyli „wielką pokutę". Ma ona trwać przez cały miesiąc „szwat" (luty), miesiąc „adar" (marzec) i połowę kwietnia aż do święta księżycowego „mechadesz-lewonoh".

— A co będzie po ukończeniu pokuty? — spytali sekciarze.

— Będzie całopalenie.

— odparł reformator.

Zapowiedź radosnego misterjum powitano ekstatycznemi okrzykami. Mendel wszedł do basenu 7 razy zanurzył się w wodzie, wyszedł i zaczął odczytywać psalmy. Po każdym wersecie

dawał nurka,

by choć w części oczyścić się z grzechów.

Po pewnym czasie zastąpił go adjutant.

Modły trwały bez przerwy do godziny 6-tej wieczór. Kolejno wszys y czciciele rudej krowy zdążyli wykąpać się w mykwie i wreszcie odeszli wraz z przywódcą, zapowiedziawszy drugą wizytę na najbliższą przyszłość.

Zarządzający kąpieliskiem dwukrotnie

sprowadzał policjanta,

ten jednak, widząc spokojnie kąpiących się ludzi, nie uznał za stosowne interwenjować.

Baczność — dziecko!

Ukarany donżuan.

W Londynie opowiadają sobie obecnie o zabawnej, lecz przykrej przygodzie, która spotkała niedawno młodego, 31-letniego arystokratę lorda Tomasza Cidrey'a.

Wytworny ten i przystojny mężczyzna wiódł do niedawna

życie bardzo wesołe

i urozmaicone licznemi awanturkami miłosnemi. Wreszcie jednak ustatkował się i niedawno ożenił się z dystyngowaną panną, należącą do śmietanki towarzyskiej Londynu

Pewnego wieczoru lord Carrey wybrał się w towarzystwie żony do teatru. Gdy po skończonem przed stawieniu chciał wsiąść do swego auta, ujrzał na niem

dużą kartkę

umieszczoną w pobliżu drzwiczek, a opatrzoną napisem: „Baczność! Dziecko!"

Ale na tem nie ... Gdy Carrey otworzył drzwiczki, spostrzegł, iż na poduszkach pięknego samochodu spoczywało piękne, rozkosznie uśmiechnięte dziecko. Obok niego znajdował się list... Pochodził on od pewnej ubogiej dziewczyny z którą niegdyś łączyły lorda

bliskie stosunki...

Opuszczona przez kochanka postanowiła ofiarować mu w prezencie — owe rozkoszne boby!

Lorda ogarnęła wściekłość! Zainterpelowany w tej sprawie szofert tłumaczył, że czekając na powrópaństwa, zdrzemnął się i nie zauważył niczego. Jeszcze bardziej jednak rozgniewała się żona Carrey'a... Epilogiem tego zdarzenia było wdrożenie przez nią kroków rozwodowych.

GIEŁDA.

Warszawa 3.2

Warszawa dol. 8.85
Nowy Jork 8,90
Londyn 43.57¾
Paryż 34,99
Wiedeń 125,50
Praga 26,38
Włochy 46.68
Szwajcarja 171,97
Holandja 357.85
Dol. War. pr. obr. 8,86¼
5% Poż. Dolarowa 74,00 —74,25
5% Poż. Konwersyjna zł. 50,00—49,75
4% Poż. Inwestycyjna zł. 121,75
4½% Ziemsk. Kredyt. 49,75
Tendencja: niejednolita.

AKCJE

Warszawa 3.2.

Bank przem. Lwów 94.—
Bank Polski 184,00—182.—
Bank Zachodni 78,00
Bank spół. zarobk. 78,50—80,00—81,00
Spiess 98,00—100,—
Cukier 29,—
Firlej 40,—
Węgiel 51,—
Starachowice 21,25
Tendencja: mocniejsza

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 3.2

Otręby żytnie 13.25—14.25
Otręby pszenne 15.50—16.50
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie spokojne.

„Powiększyć Polskę, przełamać opory, krępujące jej swobodny i naturalny rozwój wszystkich zdrowych sił wewnętrznych, spotęgować jej znaczenie zewnętrzne — to synonim wyprowadzenia jej na morze przez własne porty i własną flotę“.

(Min. E. Kwiatkowski).

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż.

DO sprzedania lokomobila Lauza, patent o sile 30 k, M., jednocylindrowa, wentylowa z wysuwanem paleniskiem, nadająca się do opału drzewem. Zgłoszenia do filji „Expresu Zagłębia“ w Dąbrowie pod „Lokomobila“.

POLE w Ujejscu do sprzedania. Będzin, Małobądz Nr. 45.

SPRZEDAM magiel w dobrym stanie. Wiadomość: Czeladź, Węgroda - Dolna 68.

TANIO sprzedam maszynę do szycia. Sosnowiec, Robotnicza 26. Henryk Zdun

WYPCHANE ptaki i zwierzęta poleca do nabycia jedyna najodpowiedzialniejsza pracownia preparatora Wiktora Demszy w Dąbrowie koło Grodna. Cennik na żądanie.

SPRZEDAM otomanę, kozetkę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro.

DO sprzedania dom w Modrzejowie, ul. Henryka 20. Wiadomość na miejscu, pośrednictwo wykluczone.

SKLEP kolonjalny z ładnym urządzeniem i towarem oraz mieszkanie w dobrym punkcie w Sosnowcu do sprzedania. Wiadomość w administracji.

JEST do sprzedania sześć mórg pola, las i zabudowania, około Żarek. Cena przystępna. Wiadomość Będzin, Wapienna Nr. 14, Prysak.

DO sprzedania piwiarnia z powodu wyjazdu. Wiadomość w administracji.

Posady i prace.

UCZEŃ rymarsko - tapicerski poszukuje pracy do ukończenia terminu w miejscu lub na prowincji. Zgłoszenia do administracji „Expresu Zagłębia“ pod „Poszukujący“.

OD 20 do 50 zł. zarobią panie i panowie przy zbieraniu pokupnych zamówień. Milowice, Bryniczna 8, Kozioł Juljan

OBSŁUGACZKI uczciwej poszukuje się. Sosnowiec, Zygmunta 1, róg Jasnej parter.

MŁODA inteligentna panna poszukuje posady sekretarki. Zna niemiecki, korespondencję polską i stenografję. Łaskawe zgłoszenia do „Expresu“ Będzin dla A. B.

LOKALE

DO wynajęcia zaraz lokal mieszkalny 5 pokoi z kuchnią, wygodami i ogrodem lub 2 lokale po 2 pokoje z kuchnią, wygodami i ogródkiem w Sosnowcu, ul. Kaliska 1 c. Wiadomość: Sosnowiec, Wawel 12, telef. 1-78.

Zgubione dokumenty

PALUCH Stanisław zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez Sosnowiec

DERELA JAKÓB zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów.

3-II. ZGUBIONO 3 weksle 1) na 400 zł. wyst. przez Izraela Zilberberga na zlecenie Toneta Mundusa pł. 2-II., 2) na 125 zł. wyst. przez Karola Dworczaka na zlecenie I. Zilberberga, pł. 3-III. 3) na 150 zł. wyst. przez Eugenjusza Bagińskiego na zlecenie I. Zilberberga, pł. 2-II, unieważniam.

RAK Wincenty zgubił pozwolenie na broń wydane przez starostwo Będzin Nr. 171272.

WŁADYSŁAW Białas zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Czeladź“.

GRABOWSKI WINCENTY zgubił legitymację rejestracyjną wydaną przez P. U. P. P. w Sosnowcu.

ZDZISŁAW Helman zgubił dowód osobisty Nr 163, wydany przez magistrat m. Sosnowca.

JÓZEF PRAUZA zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

DNIA 28. II. wyszedł umysłowo chory H. Szlezyngier, brunet, w czarnym palcie, który dotychczas nie wrócił. Ktoby o nim wiedział to proszę dać znać do towarzystwa opieki nad chorym w Będzinie, Linas Hacholin, Podzamcze 29, tel. 2-27.

W SOBOTĘ 1 lutego zbiegł od rodziców uczeń szkoły powszechnej w Zawierciu Tadeusz Raczyński, lat 14 zamieszkały przy ul. Topolowej 7 z kolegą Mieczysławem Glanowskim. Prosi się o zwrócenie na takowych uwagi i oddanie ich w ręce policji.

ŁOŻYSKO żelazne zgubione między Grodźcem a Będzinem jest do odebrania w filji „Expresu“ Grodziec.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec. ul. Teatralna 1 tel. 49